

Monika Małgorzata Gąsiorowska

Nieprawidłowe praktyki w zakresie zarządzania zgodą na widzenie wydawanej obrońcy

Palestra 50/1-2(565-566), 84-87

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PUNKTY WIDZENIA

Monika Małgorzata Gąsiorowska

NIEPRAWIDŁOWE PRAKTYKI W ZAKRESIE ZARZĄDZANIA ZGODY NA WIDZENIE WYDAWANEJ OBROŃCY

5 marca 2004 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 13 stycznia 2004 r. w sprawie czynności administracyjnych związanych z wykonywaniem tymczasowego aresztowania oraz kar i środków przymusu skutkujących pozbawieniem wolności oraz dokumentowania tych czynności. Rozporządzenie zostało opublikowane w Dzienniku Ustaw Nr 15 (2004), z 3 lutego 2004 r.

Paragraf 102 powyższego rozporządzenia stanowi m.in., iż w wypadku gdy tymczasowo aresztowany pozostaje do dyspozycji kilku organów, wymagane jest dostarczenie przez obrońcę zarządzenia wydanego przez każdy z tych organów.

Przed wejściem w życie ww. rozporządzenia areszty śledcze również wymagały zezwoleń na widzenie dla adwokata od wszystkich organów, do dyspozycji których pozostaje tymczasowo aresztowany. Jako podstawa takiej praktyki, obok rozporządzenia, wskazywane były i są przepisy kodeksu karnego wykonawczego (k.k.w.). W zarządzeniu obowiązującym wcześniej nie było powyższego wymogu¹.

Trudno mi zgodzić się z argumentacją, iż z kodeksu karnego wykonawczego można interpretować, że obrońca winien posiadać więcej niż jedno zezwolenie, w sytuacji gdy jego klient jest tymczasowo aresztowany do różnych spraw.

Art. 215 kodeksu karnego wykonawczego stanowi w § 1, iż tymczasowo aresztowany ma prawo do porozumiewania się z obrońcą podczas nieobecności innych osób oraz korespondencyjnie. Jeżeli organ, do którego dyspozycji tymczasowo

¹ Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z 27 sierpnia 1998 r. w sprawie czynności administracyjnych związanych z wykonywaniem tymczasowego aresztowania oraz kar i środków przymusu skutkujących pozbawieniem wolności (Dz. Urz. Min. Sprawiedl. Nr 3, poz. 13, z 2000 r. Nr 2, poz. 8 oraz z 2001 r. Nr 1, poz. 3).

aresztowany pozostaje, zastrzeże przy widzeniu obecność swoją lub osoby uprawnionej – widzenie odbywa się w sposób wskazany przez ten organ. Zgodnie z § 2 tymczasowo aresztowanemu należy umożliwić przygotowanie do obrony.

Z kolei art. 217 § 1 k.k.w. stanowi, że tymczasowo aresztowany może uzyskać widzenie po wydaniu zarządzenia o zgodzie na widzenie przez organ, do dyspozycji którego pozostaje. W przypadku, gdy tymczasowo aresztowany pozostaje do dyspozycji kilku organów, wymagana jest zgoda na widzenie każdego z nich, chyba że organy te zarządzają inaczej.

Uważna analiza powyższych przepisów kodeksu karnego wykonawczego prowadzi do wniosku, że o ile pierwszy z ww. artykułów dotyczy widzeń adwokackich, to drugi dotyczy pozostałych widzeń, np. z rodziną, znajomymi. W zakresie widzeń innych niż adwokackie obowiązują dalsze ograniczenia, np. czasowe.

Należy zastanowić się nad celowością wymagania od adwokata wielu zezwoleń. Przeważnie jest upoważniony do działania jedynie do danej sprawy, z pewnością gdy działa w jednej sprawie wyznaczony z urzędu, nie ma dostępu do akt innych spraw. Ponadto, żaden organ nie może odmówić adwokatowi widzenia z tymczasowo aresztowanym, nawet jeżeli pozostaje do dyspozycji wielu organów. Żaden z organów nie ma też wpływu na to, który z adwokatów podejmie się obrony w danej sprawie lub zostanie do niej wyznaczony z urzędu. Żadnego organu nie interesuje też, czy adwokat otrzymał wezwanie z sądu na 7 dni przed terminem rozprawy i czy zdąży zgromadzić wszystkie pozwolenia.

Ponadto, bez żadnych ograniczeń obrońca może kontaktować się z klientem na sali sądowej, a także w przypadku przesłuchania odbywającego się np. w Prokuraturze, gdzie nie żąda się żadnych zezwoleń, zaś o samym przesłuchaniu, a zatem kontakcie obrońcy z klientem inny organ nie będzie nawet wiedział.

Wniosek, iż art. 215 k.k.w. dotyczy wyłącznie adwokatów, wynika również z analizy dalszej części przepisu dotyczącej korespondencji. Przepis ten nie zawiera żadnych ograniczeń. Z kolei w art. 217a k.k.w. jest mowa o tym, że korespondencja tymczasowo aresztowanego podlega zatrzymaniu, cenzurze lub nadzorowi organu, do którego dyspozycji tymczasowo aresztowany pozostaje.

Korespondencja do i od adwokata w zasadzie w stanie nienaruszonym trafia do adresata.

W przypadku, gdy oskarżony pozostaje do dyspozycji kilku organów, tylko jeden z nich dokonuje cenzury listów. Inne organy nie wiedzą zatem, o czym pisze tymczasowo aresztowany do rodziny. Paradoksalnie, praktyka taka może umożliwić przekazywanie informacji bez wiedzy konkretnego organu prowadzącego postępowanie.

Wprowadzanie wymagań uzyskiwania dodatkowych zezwoleń od organów prowadzących sprawę, w których dany adwokat nie jest ustanowiony, jest całkowicie bezcelowe. W przypadku kontaktów tymczasowo aresztowanego z innymi osobami można zrozumieć, że jeżeli jeden z organów wstrzymuje widzenia, to nie można uzyskać widzenia od innego i w ten sposób omijać zakazu.

Wniosek jest następujący: adwokat w chwili uzyskania zgody na widzenie od właściwego organu powinien uzyskać kompetentną informację, w ilu sprawach i przez jakie organy stosowane jest tymczasowe aresztowanie i bezzwłocznie udać się do aresztu. Następnego dnia może przecież się okazać, że jego klient został właśnie aresztowany przez sąd na drugim końcu kraju! Czy wówczas powinien udać się z Krakowa do Szczecina po stosowne zarządzenie?

Z doświadczenia wiem, że uzyskanie kompetentnej informacji od organu jest niemożliwe, czasem po prostu z tego powodu, iż w aktach nie są odnotowane wszystkie sprawy toczące się przeciwko oskarżonemu, w których stosowane jest tymczasowe aresztowanie.

Zadziwiające jest, że prokuratorzy nie podlegają przedmiotowym wymaganiom, mimo iż kodeks ich z tego nie zwalnia. To rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości wprowadzi wymagania wielości widzeń dla adwokatów. Rozumiem, że nieuczciwi są tylko adwokaci, którzy bezprawnie utrudniają prowadzenie postępowań karnych.

Omawiany wymóg może skutecznie w niektórych sytuacjach ograniczyć prawo do obrony osoby tymczasowo aresztowanej, przygotowanie się do niej oraz komunikację z obrońcą.

Moim zdaniem, omawiane ograniczenie jest sprzeczne z art. 73 kodeksu postępowania karnego, gwarantującym swobodę w komunikacji z adwokatem. Przepis art. 73 stanowi jednoznacznie, iż oskarżony może porozumiewać się ze swoim obrońcą. Jest oczywiste, iż nie jest to prawo o charakterze absolutnym, albowiem w § 2 i 3 omawianego przepisu wskazane są czasowe zastrzeżenia.

Podobne stanowisko zajmują komentatorzy do *Kodeksu postępowania karnego* (J. Bartoszewski i in., Dom Wydawniczy ABC, 2003, s. 523). Wskazują, iż przepis art. 217 kodeksu karnego wykonawczego ma jednak zastosowanie tylko w takim zakresie, w jakim **nie wyłączają** jego działania art. 215 § 1 kodeksu karnego wykonawczego oraz art. 73 § 1, 2 i 4 kodeksu postępowania karnego. Zatem art. 215 kodeksu karnego wykonawczego i art. 73 kodeksu postępowania karnego ma zastosowanie do widzeń adwokackich, a tam nie ma mowy o żadnych ograniczeniach.

Innego rodzaju ograniczeniem w widzeniach jest praktyka nakazująca adwokatom uzyskanie widzenia od określonego, prowadzącego sprawę prokuratora. Prokuratorzy nie zawsze pracują za biurkiem, wobec czego można czekać kilka dni, zanim spotkamy się z prowadzącym postępowanie przygotowawcze. Praktyka taka jest całkowicie nieuzasadniona, utrudniająca obrońcom natychmiastowy kontakt z osobą osadzoną.

Skutecznym utrudnieniem jest wydawanie widzeń adwokackich w obecności wskazanego funkcjonariusza, w ramach art. 73 § 2 kodeksu postępowania karnego. Nie jest oczywiste, dlaczego to adwokat ma szukać i umawiać się z określonym i czasem wskazanym imiennie przez prokuratora funkcjonariuszem, który często ma zaplanowane czynności na kolejne dni i nie ma w planach wyjazdu do aresztu.

Adwokat musi wówczas czekać, aż funkcjonariusz będzie mógł udać się z nim do aresztu i uczestniczyć w widzeniu. Nie ma żadnych podstaw, aby obrońca po wydaniu zezwolenia nie mógł bezzwłocznie zobaczyć się ze swoim klientem. Obecnie jest to możliwe dopiero, gdy zgromadzi wiedzę na temat wszystkich wydanych postanowień o tymczasowym aresztowaniu i oczywiście jeżeli będzie miał już wszystkie wymagane zezwolenia w rękę.

W zakresie widzeń obrońcy z osadzonym wypowiadał się także Europejski Trybunał Praw Człowieka. W jednej ze spraw, *S. przeciwko Szwajcarii*, rozpatrywanej przez Trybunał (orzeczenie z 28 listopada 1991 r., A 220; raport Europejskiej Komisji Praw Człowieka z 12 lipca 1990 r., skargi 12629/87 i 13965/88) wskazane zostało, iż Konwencja jakkolwiek nie gwarantuje wyraźnie prawa oskarżonego w sprawie karnej do porozumiewania się z obrońcą bez obecności innych osób, to jednak zdaniem Trybunału uznanie istnienia tego prawa jest jednym z podstawowych warunków rzetelnego procesu sądowego w demokratycznym społeczeństwie i wynika z art. 6 lit. c. „Wartość pomocy prawnej uległaby skutecznemu obniżeniu, gdyby adwokat nie miał możliwości porozumiewania się ze swoim klientem i udzielania mu poufnych wskazówek bez jakiegokolwiek kontroli”.

Wobec powyższego, w konkretnej sprawie może dojść do naruszenia art. 6 Konwencji, jeżeli obrońcy uniemożliwi lub utrudni się kontakt z tymczasowo aresztowanym.

Należy się zastanowić nad zasadnością wspomnianych wyżej praktycznych ograniczeń, które utrudniają skutecznie pracę obrońcom. Każde wejście do aresztu jest przecież odnotowywane i nie ma przeszkód, by zweryfikować, kto danego dnia komunikował się z osadzonym. Z pewnością można natomiast uznać, iż w przypadku dokonania jakichkolwiek czynności z uczestnictwem tymczasowo aresztowanego, po ustanowieniu obrońcy, który nie mógł skontaktować się z klientem z powodów od siebie niezależnych, a wynikających z nieuzasadnionych utrudnień, m.in. omawianych powyżej, może mieć to wpływ na rzetelność prowadzonego postępowania.

Jakkolwiek ani sądy, ani prokuratury nie prowadzą rejestracji widzeń wydawanych obrońcom, to przecież ustalenie precyzyjnie, który adwokat w jakim czasie widział się z konkretnym osadzonym, nie jest problemem ze względu na rejestr wejść do aresztów. Istnieje zatem system, który umożliwi weryfikację prowadzącemu, kiedy obrońca widział się z osadzonym i jak się nazywa. Bezcelowe jest zatem utrudnianie pracy adwokatom poprzez wymagania, które nie wynikają z przepisów ustawy, a są jedynie próbą sankcjonowania nieprawidłowej praktyki.